

Ks. STANISŁAW PAMUŁA

**NIEZMIENNOŚĆ I ROZWOJOWOŚĆ
NAUCZANIA SPOŁECZNEGO KOŚCIOŁA
W ENCYKLICE JANA PAWŁA II
SOLLICITUDO REI SOCIALIS**

WSTĘP

Dnia 30 grudnia 1987 r. Jan Paweł II sygnował siódmą encyklikę w ciągu nie pełnych 10 lat swego pontyfikatu. Encyklika ta, nosząca tytuł *Sollicitudo rei socialis* należy do *par excellence* encyklik społecznych i wzbogaca refleksję Kościoła w tej materii, jak też staje się nowym etapem przemyśleń Jana Pawła II w nurcie społecznych problemów. *Sollicitudo rei socialis* jest kontynuacją nauczania społecznego, które podjął Jan Paweł II w encyklice *Redemptor hominis*, jak też w innej, mianowicie *Laborem exercens*.

Należy na tym miejscu zaznaczyć, że społeczne nauczanie prowadzone przez Jana Pawła II, ma miejsce w innych dokumentach, chociaż nie tej rangi co encyklika, jednak za pomocą tych dokumentów Papież porusza się w tym samym obszarze nabrzmiałych problemów współczesnego świata. Wspomnieć tu należy takie dokumenty jak adhortacje, orędzia, homilie, przemówienia wygłaszane przy różnych okazjach w Stolicy Chrześcijaństwa, w czasie podróży apostołskich, czy wreszcie z różnych trybun świata jak ONZ, UNESCO, FAO.

Sollicitudo rei socialis należy rozpatrywać w ścisłym powiązaniu z encykliką papieża Pawła VI *Populorum progressio*, ogłoszoną 26 marca 1967 r. Sam Jan Paweł II wydając obecną encyklikę wskazał na dwa cele, którymi był powodowany zabierając głos na tematy społeczne. Po pierwsze, pragnął oddać hołd encyklice Pawła VI *Populorum progressio* i zawartemu tam nauczaniu. Po drugie, zamierzał potwierdzić niezmiennność i rozwojowość społecznego nauczania Kościoła. "W istocie rzeczy - pisze Jan Paweł II - ciągłość i odnowa stanowią dowód nieprzymijającej wartości nauczania Kościoła" (nr 3).

Nauczanie społeczne Kościoła jest "stałe, gdyż pozostaje identyczne w swojej najgłębszej inspiracji, w "zasadach refleksji", w swoich "kryteriach ocen", w podstawowych "wytycznych działania" (nr 3). Ostateczne swe uzasadnienie znajduje w Ewangelii, jako niezmiennym Słowie Jezusa Chrystusa. Jednak to nauczanie Kościoła jest zarazem "nowe", gdyż realizuje się w czasie i przestrzeni, w konkretnych warunkach, co wymaga od Kościoła etycznej oceny i wypowiedzenia swego sądu w stosunku do rzeczywistości społecznej, o ile Kościół pragnie zostać wierny swemu powołaniu"¹.

Mając na uwadze doniosłość problemu, który podejmuje Jan Paweł II w swej ostatniej encyklice, warto się zastanowić, jak jest podejmowane społeczne nauczanie Kościoła w ostatnim dokumencie, następnie jak należy rozumieć integralne pojęcie rozwoju, które podjął jeszcze Paweł VI, by ukazać wskaźniki niedorozwoju i rozwoju w świecie, wreszcie by na końcu omówić perspektywę pełnego rozwoju. Próba powrotu do przeszłości, zwłaszcza do *Populorum progressio* Pawła VI, jak też analiza współczesności po 20 latach od wydania tejże encykliki, mogą być doskonałym tworzywem do dostrzeżenia niezmienności i zarazem rozwojowości społecznego nauczania Jana Pawła II.

1. MAGISTERIUM KOŚCIOŁA I JEGO SPOŁECZNE NAUCZANIE

Głosy, które ustosunkowały się krytycznie do interwencji Kościoła w sprawach społecznych należą już do historii². Począwszy od Leona XIII i jego encykliki *Rerum novarum* z 1891 r., przez Piusa XI, Piusa XII, Jana XXIII i Pawła VI, można mówić o wyraźnym historycznym nurcie społecznego nauczania Kościoła. W ten nurt odnotowany od blisko 100 lat w sposób nader wyraźny, wpisuje się również Jan Paweł II swą nową encykliką *Sollicitudo rei socialis*.

Warto wyłuskać powody dla których Kościół zajmuje się problematyką społeczną, a które wymienia Jan Paweł II będąc jej kontynuatorem z racji swego pasterskiego i nauczycielskiego urzędu. Ojciec św. wskazuje co najmniej trzy racje zainteresowania się Kościoła sprawami społecznymi. Po pierwsze, Kościół pragnie być wierny swojej misji zleconej mu przez Chrystusa. Misja ta ma charakter religijny. W Konstytucji duszpasterskiej o Kościele czytamy: "Właściwe posłannictwo, jakie Chrystus powierzył swemu Kościołowi, nie ma charakteru politycznego, gospodarczego czy społecznego: cel bowiem, jaki Chrystus nakreślił Kościołowi ma charakter religijny"³. Ten religijny charakter misji Kościoła nie oznacza bynajmniej skupienia się tylko na celu, którym jest osiągnięcie zbawienia wiecznego, ale także na drodze, którą człowiek przebywa *hic et nunc* w porządku doczesnym. Chodzi bowiem o "człowieka konkretnego", "historycznego" (...) każdego z tych czterech miliardów ludzi żyjących na naszej planecie, od chwili kiedy się poczynają pod sercem matki (...) ten człowiek jest pierwszą drogą, po której winien kroczyć Kościół"⁴. Tak więc w wymiarze doczesnym jak i nadprzyrodzonym Jan Paweł II ma na uwadze człowieka, który jest przedmiotem szczególnej troski Kościoła. Kościół zaś, który jest "sakramentem czyli znakiem i narzędziem ... jedności całego rodzaju ludzkiego

(nr 14) nie może pozostać obojętny na to co zostało mu powierzone przez Chrystusa. W rozdziale IV, gdzie Papież podejmuje temat prawidłowego rozwoju człowieka czytamy: "Kto by chciał odstąpić od trudnego, ale wzniosłego zadania polepszenia losu człowieka i wszystkich ludzi pod pretekstem ciężaru walki i stałego wysiłku przewycięzania przeszkód... sprzeciwiłby się woli Boga Stwórcy" (nr 30). Zajmując się więc człowiekiem i sprawami ludzkimi, Kościół pełni wolę Stwórcy i misje zlecone mu przez Chrystusa.

Kościół czuje się powołany do głoszenia pośrednictwa zbawczego Jezusa Chrystusa ale również do służby człowiekowi i to całemu człowiekowi, czyli obrony jego godności i przysługujących mu praw. Ta misja Kościoła stanowi drugi powód zainteresowania się Kościoła problematyką społeczną. Jest prawdą, iż Kościół nie może zaoferować współczesnemu światu rozwiązań o charakterze technicznym obecnych, nabrzmiałych problemów (nr 41). Gdyby Kościół wychodził tylko z technicznymi rozwiązaniami naprzeciw człowiekowi, byłoby to "aktem zdrady człowieka i ludów, którym powinien służyć" (nr 41). Kościół chce być wierny człowiekowi w pełnieniu swej misji i zabierając głos w sprawach człowieka, broni jego godności, który "będąc obrazem Boga, ma również prawdziwe z nim pokrewieństwo" (nr 29).

Po trzecie, Kościół zabiera głos w sprawach społecznych, gdyż na przestrzeni lat minionych, zdobył w tej materii duże doświadczenie. Nieprzerwany przekaz Ewangelii i wynikające z niej implikacje były zawsze w Kościele zobowiązujące, mimo że wyraźnie te sprawy zartykułował Leon XIII w encyklice *Rerum novarum*. Jan Paweł II powołując się na swego poprzednika Pawła VI powtarza jego sformułowanie: "Kościół ma... ogromne doświadczenie w sprawach ludzkich i to siłą rzeczy pobudza go do rozciągania swego religijnego posłannictwa na różne dziedziny, w których ludzie rozwijają swoją działalność, szukają szczęścia - choć jest ono zawsze względne - szczęścia, odpowiadającego ich osobowej godności" (nr 4). Mając ten wielki i sprawdzony potencjał historyczny, oraz szeroki zakres doświadczenia Kościół nie może pozostać milczący wobec współczesnych spraw społecznych. Stąd jego działalność jest widoczna na arenie międzynarodowej, "na Wschodzie, Zachodzie, Północy i Południu, lub posługując się używanymi dziś terminami - dodaje Papież - w różnych "światach" (nr 32). Należy tu wspomnieć interwencje papieży na forum ONZ, UNESCO, FAC, czy to osobiście, czy przez Papieską Komisję *Lustitia et Pax* (nr 5, 17). Poprzez zaangażowanie się w sprawy społeczne "Kościół z jednej strony chce służyć Bożemu planowi, zmierzającemu do doprowadzenia wszystkich rzeczy do pełni, która zamieszkuje w Chrystusie ... z drugiej, chce wypełnić swoje zasadnicze powołanie bycia "sakramentem", czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem", o czym poucza Sobór Watykański II⁵.

Chociaż Kościół czuje się zobowiązany do zabierania głosu w sprawach społecznych, to jednak - jak stwierdza to wyraźnie Jan Paweł II, - poprzez naukę zawartą w encyklice Kościół nie pragnie być "trzecią drogą" pomiędzy liberalnym kapitalizmem, a marksistowskim kolektywizmem. Nie chce też być fagadną alternatywą, na przykład dla głośnej dziś teologii wyzwolenia.

Zastanawia też inne stwierdzenie Papieża, mianowicie że jego nauczanie nie może być traktowane jako ideologia, lecz jest "dokładnym sformułowaniem wyników pogłębionej refleksji nad złożoną rzeczywistością ludzkiej egzystencji w społeczeństwie i w kontekście międzynarodowym, przeprowadzonej w świetle wiary i tradycji kościelnej" (nr 41).

Łatwo zauważyć, że cytowany powyżej paragraf świadczy o tym, że Papież od sformułowań o charakterze negatywnym, przechodzi do sformułowań pozytywnych odnośnie roli Kościoła w zakresie społecznego nauczania. Według Jana Pawła II Kościół jest niezależny w stosunku do systemów, ideologii i alternatyw społecznych. Kościół nie chce funkcjonować obok wymienionych struktur, ale plasuje się ponadsystemowo, ponadideologicznie, i nie alternatywnie w stosunku do innych rozwiązań społecznych.

Mówiąc o społecznym nauczaniu Kościoła, jego przedmiocie, Papież wskazuje metodę, jaką Kościół posługuje się przy rozwiązywaniu problemów społecznych (nr 1, 3, 4, 8, 9, 14, 41, 42, 46). Metoda ta składa się z trzech etapów. Pierwszy z nich to teologiczna refleksja nad rzeczywistością współczesnego świata. Drugi - to ocena tej rzeczywistości w świetle Ewangelii i tradycji Kościoła. Trzeci - to wynikające dla Kościoła z tych dwóch przesłanek postulaty i dezyderaty w zakresie aktywności Kościoła w konkretnych warunkach.

Realizując ten program Kościół korzysta z funkcji zleconej mu przez Chrystusa, mianowicie funkcji prorockiej. Spełnia ją Kościół, gdy ukazuje zło i niesprawiedliwość, gdy wskazuje na braki i niedociągnięcia działalności czy to człowieka, czy całych zbiorowości. Czyni to jednak z myślą o człowieku, i to o całym człowieku, który "tu i teraz" realizuje swe życiowe powołanie, by osiągnąć cel ostateczny. Nie może więc Kościół widzieć zło i nie napiętnować go, widzieć krzywdę i niesprawiedliwość i nie domagać się naprawy zachwianego porządku moralnego i społecznego (nr 41). Działalność profetyczna Kościoła nie może jednak przystąpić "przepowiadania, które jest ważniejsze od oskarżenia. To ostatnie nie może jednak być oderwane od przepowiadania, dającego mu prawdziwą stałość i moc wyższej motywacji" (nr 41).

2. POGŁĘBIONE POJMOWANIE ROZWOJU

Pojęcie rozwoju było bliskie autorowi *Populorum progressio*, Paweł VI pisał o integralnym rozwoju człowieka i solidarnym rozwoju ludzkości. Jan Paweł II nie zacieśnia się tylko do zaktualizowania tych prawd swego poprzednika, ale myśli te stara się rozwinąć i pogłębić. Ma na uwadze głębszą i bardziej zróżnicowaną koncepcję rozwoju (nr 4). Nie bez racji będzie odwołanie się do dokumentu sprzed 20 lat, gdzie w nim postrzegamy "nowy wkład i bogatszą syntezę wypracowaną przez Sobór, głównie w Konstytucji *Gaudium et spes*" (nr 7). Encyklika ta ukazała się jako pogłębienie i kontynuacja nauki Soboru Watykańskiego II. Jak się wyraził G. Jarlot, jest ona "przedłużonym echem Soboru"⁶. Encyklika ta, zdaniem Jana Pawła II, zawiera potrójne *novum* w stosunku do dotychczasowego nauczania Kościoła:

1. Komplementarne ujęcie "rozwoju ludów". Należy pojmować we wszystkich aspektach i dziedzinach życia, a więc ekonomicznego, społecznego, kulturalnego, politycznego, duchowego i religijnego. "Częściowe" inicjatywy nie są w stanie zadośćuczynić wymaganiom komplementarnego ujęcia rozwoju, gdyż nie są w stanie objąć całości problemów ludzkiego życia.

2. Szerokość horyzontów kwestii społecznej. Kwestia społeczna w sposób szeroki była pojmowana w *Mater et magistra*, Konstytucji o Kościele w świecie współczesnym, jednak do wymiaru światowego została rozwinięta w *Populorum progressio*. Więcej, encyklika Pawła VI stanowi nie tylko pouczenie ale i apel, dostarczając w tej dziedzinie konkretny program działania. Mówiąc o światowym wymiarze kwestii społecznej Jan Paweł II podkreśla, że nie straciła na znaczeniu kwestia społeczna w skali narodowej czy lokalnej. Problem bowiem społeczny "w coraz większej mierze zależy od wpływu czynników istniejących poza granicami regionalnymi i narodowymi" (nr 9). Problemy tych krajów czy regionów nie mogą być traktowane jako samotne wyspy, ale w ścisłym związku z rozwiązaniami w makroskali. Tak zarysowana panorama problemów zmusza do moralnej oceny rzeczywistości społecznej w skali całego świata i jest wołaniem o solidarność wszystkich ludzi.

3. Nowym i oryginalnym elementem w społecznym nauczaniu Pawła VI w *Populorum progressio* jest określenie, iż "rozwój jest nowym imieniem pokoju" (nr 10). Między "rozwojem" a "pokojem" Paweł VI stawia niejako znak równości. Dwie rzeczywistości w tym układzie stają się przystawionym "naczyniem połączonym", gdzie te rzeczywistości się wzajemnie warunkują i dopełniają.

Jan Paweł II ma świadomość wartości encykliki *Populorum progressio* dla społecznego nauczania Kościoła. Owe trzy elementy charakteryzujące nowość *Populorum progressio* znajdują swe poszerzenie i pogłębienie w *Sollicitudo rei socialis*. Szczególne zaś miejsce znajduje w niej refleksja Ojca św. nad rzeczywistością rozwoju.

Dotychczasowe dokumenty Kościoła często pojęcie rozwoju używały zamiennie z pojęciem postępu, lub obydwu jednocześnie⁷. Analizy językowe wykazują, że termin "postęp" bardziej odpowiada aspektowi ekonomicznemu czy technicznemu. Można więc mówić o postępie naukowym, technicznym lub ekonomicznym. "Rozwój" zaś należy raczej wiązać z wymiarem personalistyczno-humanistycznym, np. rozwój naukowy, rozwój kulturalny, czy rozwój moralny⁸. Dla Jana Pawła II w społecznym nauczaniu bliższym terminem jest rozwój niż postęp. Postęp bowiem wydaje się mieć pewne konotacje z prądami filozoficznymi wieku Oświecenia, które zakładały nie tylko optymizm odnośnie osiągnięcia postępu, ale także jego automatyczne przyjście i to bez żadnych ograniczeń.

Dla Pawła VI, jak i dla Jana Pawła II, pojęcie rozwoju ma o wiele głębszy i szerszy charakter. Jak łatwo zauważyć w analizie rozwoju Jan Paweł II wychodzi z dwóch przesłanek. Z jednej strony z nauki Kościoła o powszechnym przeznaczeniu dóbr i z drugiej strony z przyjętej koncepcji człowieka, jego godności i powołania. Mówiąc o pierwszej przesłance, często wspomina niesprawiedliwy podział dóbr i usług, z korzystania których wyłączone są kraje rozwi-

jające się. Czytamy: "dobra tego świata zostały pierwotnie przeznaczone dla wszystkich. Prawo do własności prywatnej jest słuszne i konieczne ale tej zasady nie niweczy. Cięży bowiem na własności "hipoteka społeczna", czyli uznaje się jako jej wewnętrzną własność funkcję społeczną, mającą swoją podstawę i uzasadnienie właśnie w zasadzie powszechnego przeznaczenia dóbr" (nr 42). Obok tego w encyklice wielokrotnie zwraca się uwagę na "dobro wspólne całej ludzkości" (nr 10). Dobro wspólne całej rodziny ludzkiej wiąże Papież z pojęciem solidarności. Solidarność traktuje jako postawę moralną i społeczną nazywając ją cnotą, która "jest mocną i trwałą wolą angażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich i każdego, wszyscy bowiem jesteśmy naprawdę odpowiedzialni za wszystkich" (nr 38).

Solidarność jest też "drogą do pokoju, a zarazem drogą do rozwoju" (nr 39). Jak dewizą nauczania społecznego Piusa XII było *Opus iustitiae pax*, tak dzisiaj - stwierdza Jan Paweł II - można powiedzieć *Opus solidaritatis pax*, pokój owocem solidarności (nr 40). W ten sposób rozumiana solidarność staje się cnotą chrześcijańską, ma wiele wspólnego z chrześcijańskim pojęciem miłości, staje się drogą do pokoju, a tym samym do rozwoju, o czym pisał Paweł VI w *Populorum progressio*.

Druga przesłanka, na której opiera się Jan Paweł II swe rozważania o rozwoju, to akcentowana już przez poprzedników godność człowieka, zakres przysługujących mu praw oraz jego powołanie. Rozwój człowieka jak utrzymuje Ojciec św. należy pojmować całościowo, czyli również według jego "parametru wewnętrznego" (nr 29). Ten zaś parametr wyraża się w transcendencji istoty ludzkiej, w powołaniu do nieśmiertelności (nr 29). Innym wyrazem tego parametru jest zachowanie właściwego porządku pomiędzy "mieć" i "być". Samo "posiadanie" rzeczy i dóbr nie doskonali podmiotu ludzkiego, jeśli nie przyczynia się do dojrzewania i wzbogacania jego "być", czyli jeśli nie pomoże urzeczywistniać powołanie ludzkie jako takie (nr 28).

Ta druga przesłanka uwidocznia się także w poszanowaniu praw przysługujących człowiekowi. Papież ma na uwadze prawa tak osobiste jak i społeczne, ekonomiczne i polityczne, i to zarówno wewnątrz samego narodu jak i w skali międzynarodowej. Poszczególne ludy i narody mają prawo własnego i pełnego rozwoju, który będzie uwzględniał ich odrębność i kulturę. Czytamy, "konieczne jest pełne poszanowanie tożsamości każdego ludu, z jego cechami historycznymi i kulturowymi (...) aby - zgodnie z zaleceniem encykliki *Populorum progressio* - uznano równe prawo każdego ludu do tego, by "zasiadł przy stole wspólnej uczty, zamiast leżeć z kazarzem za drzwiami..." (nr 33).

Wspomniane powyżej dwie przesłanki stały się dla Papieża wystarczającym tworzywem, by mówić o moralnym wymiarze rozwoju. "Wewnętrzny związek pomiędzy rozwojem i poszanowaniem praw człowieka raz jeszcze ujawnia jego charakter moralny: prawdziwego wyniesienia człowieka, zgodnie z naturalnym i historycznym powołaniem każdego" (nr 33). Rozwój ten ma się dokonywać we wszystkich płaszczyznach ludzkiego życia, a więc w płaszczyźnie osobowej, narodowej i ogólnoswiatowej. W płaszczyźnie osobowej zakłada się świadomość wzajemnych uprawnień i obowiązków tak jednostki

jak i ogółu (nr 33). W płaszczyźnie narodowej wyraża się on przez poszanowanie praw, szczególnie prawa do życia, rodziny, sprawiedliwości w stosunkach pracy, niepodległości, podmiotowości i religii. W płaszczyźnie międzynarodowej sprowadza się do poszanowania tożsamości każdego ludu z jego cechami historycznymi i kulturowymi (nr 33).

Jak łatwo zauważyć, Jan Paweł II kładzie nacisk na prawa jednostki i prawa narodów. Postępując się terminologią stosowaną w katolickiej nauce społecznej mówi o prawie do istnienia i prawie do rozwoju. U podstaw ich znajduje się równość i to tak osoby ludzkiej, jak i narodów. Równość "jest podstawą prawa uczestniczenia wszystkich w procesie rozwoju" (nr 33). Innymi wartościami, które akcentuje Papież są solidarność i wolność. W realizacji tych wartości chrześcijanin powinien się kierować miłością Boga i człowieka. Chrześcijanin w człowieku dostrzega obraz samego Boga, co winno pobudzać go do rozwoju, bowiem na tej drodze służy człowiekowi.

Uderza w tej encyklice nowa perspektywa rozwoju. Nie przebiega ona w sposób dotychczasowy, mianowicie: osoba - naród - ludzkość, Jan Paweł II mówi o rozwoju w poszczególnych krajach, bo jak się wyraża "granice między bogactwem a ubóstwem przebiegają wewnątrz tych samych społeczeństw, zarówno rozwiniętych jak i na drodze do rozwoju" (nr 14). Kraje bogate charakteryzują się również nierównościami społecznymi i pewne grupy ludzi sięgają nędzy, zaś kraje ubogie nie są wolne od symptomów egoizmu, pragnienia bogactwa, co budzi uzasadniony niepokój a nawet jest dla wielu zgorszeniem (nr 14).

Mówiąc o rozwoju, Jan Paweł II wprowadza dwa pojęcia pochodne, mianowicie "niedorozwój" i "nadrozwój". "Niedorozwój" niesie z sobą zagrożenie dla życia osobistego i to tak w skali jednostki jak i całych zbiorowości. "Nadrozwój" występuje w społeczeństwach rozwiniętych. Można go sprowadzić - zdaniem Papieża - do "nadmiernej rozporządzalności wszelkiego typu dobrami materialnymi na korzyść niektórych warstw społecznych" (nr 28). "Nadrozwój" zamienia ludzi w niewolników "posiadania". Nie pozwala dostrzec szerszego horyzontu świata wartości poza gromadzeniem dóbr. "Jest to tak zwana cywilizacja "spożycia" czyli konsumizm" (nr 28). Podstawą dla tej cywilizacji jest zasada "im więcej się posiada, tym więcej się pożąda" (nr 28). Źródłem jej jest "wyłączna żądza zysku" i "pragnienie władzy z zamiarem narzucenia innym własnej woli", a czyni się to - jak stwierdzi Ojciec św. - za "wszelką cenę" (nr 37). Nazywa to Papież "absolutyzacją" postaw, które sprzeciwiają się rozwojowi.

Omawiając postawę absolutyzacji władzy Jan Paweł II dotyka problemu grzechu osobistego, który prowadzi do "struktur grzechu" (nr 37). Wprowadzenie tych pojęć użytych wcześniej w adhortacji apostoelskiej *Reconciliatio et poenitentia* w 1984 r. stanowi bez wątpienia nowość encykliki. Owe "struktury grzechu" pojmowane są jako "pewne sytuacje czy pewne zachowania zbiorowe większych czy mniejszych grup społecznych lub wręcz całych narodów i bloków narodów"⁹. Są one - jak podkreśla w *Sollicitudo rei socialis* - "zakorzenione w grzechu osobistym i stąd są zawsze powiązane z konkretnymi czynami osób, które je wprowadzają, umacniają i utrudniają ich usunięcie. W ten

sposób wzmacniają się one, rozpowszechniają i stają się źródłem innych grzechów, uzależniając od siebie postępowanie innych ludzi" (nr 36). Tak więc owoc grzechu prowadzi do struktur grzechu (nr 37). Drogi prowadzącej do przezwyciężenia owych struktur grzechu, które stają na drodze do rozwoju, należy szukać w płaszczyźnie moralnej i stanowi ją przemiana wnętrza ludzkiego, wewnętrznych postaw, to co nazywamy nawróceniem .

3. WSKAŹNIKI NIEDOROZWOJU

Znaczna część nauczania Jana Pawła II skupia się na wskaźnikach niedorozwoju i rozwoju. Dzieli je Papież na negatywne i pozytywne. Wskaźniki te obrazują przemiany w świecie jakie się dokonały w ciągu 20 lat od ogłoszenia *Populorum progressio*, jak również te, które wyłoniły się jako integralna część współczesnego życia. Analizy Ojca św. nie są wolne od goryczy, gdyż rokowane nadzieje na rozwój nie spełniły się w oczekiwanym stopniu, mimo optymizmu lat sześćdziesiątych. Koncepcja rozwoju świata w wielu sferach życia uległa załamaniu. Być może dlatego wskaźnikom negatywnym poświęca Papież więcej miejsca i daje im pierwszeństwo w ich opisie i charakteryzowaniu w stosunku do wskaźników pozytywnych. Do bardziej charakterystycznych wskaźników niedorozwoju Papież zalicza następujące:

a. Przedział pomiędzy Północą a Południem

Stan owego przedziału pomiędzy bogatą Północą a biednym Południem w minionym 20-leciu nie tylko nie uległ złagodzeniu, ale w pewnym stopniu nawet się powiększył. Obejmuje on różne dziedziny życia jak sprawę żywności, higieny, zdrowia, mieszkań, zaopatrzenia w wodę pitną, warunki pracy zwłaszcza kobiet, długość życia i.in. (nr 14). Sygnalizowane problemy nabierają szczególnej wagi w związku ze "stopniem przyspieszenia" pomiędzy obu obszarami. Oznacza to, iż dystans, który już dało się wyraźnie obserwować, obecnie jeszcze się powiększył. Kraje pierwsze stają się jeszcze bogatsze, drugie jeszcze biedniejsze. Sytuacja komplikuje się na tyle, że "mówi się o różnych światach w obrębie jednego świata: Pierwszy Świat, Drugi Świat, Trzeci Świat a niekiedy Czwarty Świat" (nr 17).

Przedział ów zaznacza się w dziedzinie kultury. Braki w jej zakresie i to szczególnie niepokojące to: trudności w osiągnięciu wykształcenia wyższego, niezdolność do uczestniczenia w budowaniu własnego kraju, różne formy wyzysku czy ucisku ekonomicznego, społecznego, politycznego, a także religijnego, wszelkiego rodzaju dyskryminacja z tą najbardziej obrażającą, która oparta jest na różnicy rasowej (nr 15).

b. Istnienie dwóch przeciwstawnych bloków Wschód i Zachód

Oba te bloki zmierzają do asymilacji lub skupienia wokół siebie innych krajów lub nawet grupy krajów. Przeciwstawność, która je charakteryzuje wy-

wodzi się z głębszych podstaw niż tylko politycznych, mianowicie z sprzeczności ideologicznych (nr 20). Zachód czerpie inspirację z zasad kapitalizmu liberalnego, podczas gdy Wschód z kolektywizmu marksistowskiego. Oba te bloki w swych założeniach posiadają odmienną koncepcję człowieka, społeczeństwa, jak też samego rozwoju. Charakterystyczna izolacja Zachodu i brak wyraźnej inicjatywy Wschodu sprawia, że "stajemy nie tylko wobec zdrady słusznych oczekiwań ludzkości... ale wobec prawdziwej ucieczki od moralnego obowiązku" (nr 23).

Między obu blokami odnotowuje się napięcie o charakterze militarnym. Napięcie to przyjmuje różne formy jak "zimna wojna", "wojna *per procura*", bądź groźba wojny "otwartej i totalitarnej". Sytuacja taka wywołuje negatywne reperkusje, które nie sprzyjają rozwojowi człowieka czy świata (nr 20).

Społeczne nauczanie Kościoła jest krytyczne tak wobec kapitalizmu Zachodu, jak i kolektywizmu marksistowskiego. Postawy lansowane w obu blokach Kościół weryfikuje przez analizę odpowiedzi udzielonej na pytanie "jak i na ile oba systemy są zdolne do przemiany i odnowy, tak by ułatwić lub popierać prawdziwy i integralny rozwój człowieka i ludów we współczesnym świecie?" (nr 21).

c. Sprawy socjalne

Kolejnym wskaźnikiem negatywnym uwypuklonym przez Jana Pawła II jest kryzys mieszkaniowy, bezrobocie lub niepełne zatrudnienie i zadłużenie międzynarodowe. Brak mieszkań stwarza wiele problemów społecznych, gdyż inicjuje częstokroć negatywne sytuacje tak w płaszczyźnie życia indywidualnego jak i rodzinnego oraz społecznego (nr 17). Bezrobocie lub niepełne zatrudnienie to symptomy niedorozwoju i to w krajach wysoko rozwiniętych jak i najuboższych. Skutki negatywne podobnie jak i przy braku mieszkań, dotyczą nie tylko jednostek ale i szerszych społeczności. Jan Paweł II w omawianej encyklice korzysta z okazji by wspomnieć o wzroście zjawiska bezrobocia odwołując się do konkretnych danych. Statystyki ogłoszone w 1978 r. przez ONZ donoszą, że w krajach rozwiniętych odsetek bezrobotnych powiększył się z 3% w 1970 r. do 8% w 1986 r., co obecnie daje 29 milionów ludzi bez pracy w wystarczającym wymiarze (nr 18).

d. Zadłużenie międzynarodowe

Pożyczka, która była zaciągana na rozwój przez kraje ubogie nie zawsze i wszędzie była właściwie wykorzystana. Na skutek tego "środek mający służyć rozwojowi ludzi stał się hamulcem, a co więcej, w pewnych wypadkach spowodował nawet pogłębienie niedorozwoju" (nr 19). Kraje rozwijające się chcąc się wywiązać z zobowiązań, eksportowały towar, który konieczny był dla życia wewnątrz kraju, a ponadto nie otrzymywały nowych, oczekiwanych kredytów.

e. Problemy ekologii

Jan Paweł II podejmując problem ochrony środowiska naturalnego tym samym wychodzi poza zakres treści encykliki Pawła VI *Populorum progressio*.

20 lat wstecz problem ten nie dawał jeszcze o sobie znać z taką siłą jak dziś. W chwili wydania encykliki *Sollicitudo rei socialis* problem ekologii urosł do rangi istotnego zagadnienia końca dwudziestego wieku. Całą sferę ochrony środowiska Ojciec św. ukazuje nie tylko jako wartość materialną ale przede wszystkim jej aspekt moralny. Na uwagę zasługuje tu argumentacja Jana Pawła II. Każdy byt należy traktować w jego przyrodniczym "kontekście", wzajemnym powiązaniu i porządku. Zasoby naturalne są ograniczone "z których część ... nie odnawia się" (nr 34). Możliwości zasobów naturalnych nie są niewyczerpane, a mają służyć następnym pokoleniom. Pewien standard życia w sferach uprzemysłowionych powoduje zatrucie środowiska, niosąc tym samym poważne konsekwencje dla zdrowia i życia człowieka dziś i w przyszłości. Toteż zagadnienie ekologii nabiera dziś w świecie coraz większej ostrości, zmusza do analizy rozwoju nie tylko w prawach ekonomii, ale wymaga zachowania moralnych zasad w tej materii, których nie wolno bezkarnie przekraczać (nr 34).

Wymienione wskaźniki nie wyczerpują całej panoramy problemów zarysowanych przez Jana Pawła II na omawiany temat rozwoju. Są one jednak bardziej charakterystyczne, by nie powiedzieć, że nawet drastyczne a tym samym pozwalają dostrzec punkt rozwoju w jakim się znalazł współczesny świat. Dla pełniejszego obrazu współczesnego świata w zakresie analizowanego rozwoju Ojciec św. ukazuje wskaźniki pozytywne rozwoju, których też trudno nie zauważyć we współczesnym świecie.

4. WSKAŹNIKI ROZWOJU

W oparciu o encyklikę *Sollicitudo rei socialis* warto się przyjrzeć chociaż niektórym wskaźnikom rozwoju dostrzeganym we współczesnym świecie. Dostrzeżenie ich przez Kościół może pomóc w poszukiwaniu kierunku rozwoju współczesnego świata.

a. Świadomość godności istoty ludzkiej

Pierwszym pozytywnym wskaźnikiem, który zauważa Papież w rozdziale "Panorama świata współczesnego" jest przekonanie, że "u bardzo wielu ludzi pełna świadomość własnej godności i godności każdej istoty ludzkiej" (nr 26) znajduje swe potwierdzenie. Przejawia się to w potępieniu gwałtu zadawanego prawom człowieka w różnych krajach, powstawaniu nowych stowarzyszeń, które pilnie śledzą wydarzenia współczesnego świata i dają temu publicznie wyraz. Należy tu wspomnieć Deklarację Praw Człowieka ogłoszoną przez ONZ, czy też inne organizacje o zasięgu międzynarodowym (nr 26).

b. Świadomość wzajemnej współzależności

Chociaż świat współczesny jest podzielony ekonomicznie, politycznie, ideologicznie, to "toruje sobie drogę przekonanie o radykalnej współzależności i w konsekwencji potrzeba takiej solidarności, która by ją podejmowała i przenosiła na płaszczyznę moralną" (nr 26). Trapiące ludzkość niepokoje, plagi,

wojny, sprawiają, że ludzkość pragnie się integrować i angażować dla dobra swego i innych.

c. Szacunek dla życia

Przejawia się on w świadomości należytego respektu dla życia ludzkiego, bez względu na jakim etapie ono się znajduje, ma się na uwadze problem przerywania ciąży i eutanazję.

d. Troska ekologiczna

Dostrzega się dzisiaj, że wzrasta świadomość ograniczoności zasobów naturalnych, należytego szacunku dla środowiska naturalnego, jego rytmu i integralności. Wykorzystanie danych naturalnych i wysiłku człowieka pozwalają osiągnąć samowystarczalność w krajach Trzeciego Świata w zakresie wyżywienia. Jest to niewątpliwy efekt autentycznie pojętego rozwoju.

5. PERSPEKTYWY ROZWOJU

Program nakreślony w encyklice Pawła VI, a który nie został zrealizowany, wydaje się, że ma związek ze zbyt wąską koncepcją rozwoju, który sprowadzono tylko do wymiaru ekonomicznego. "Rozwój tylko ekonomiczny nie może wyzwolić człowieka, wprost przeciwnie, prowadzi do większego jeszcze zniewolenia" (nr 46). Rozwój, który sprowadza się tylko do parametru ekonomicznego może cieszyć się osiągnięciami w zakresie gromadzenia dóbr, ale nie spowoduje on prawdziwego rozwoju czy to człowieka, czy społeczeństwa. Jan Paweł II postuluje pełniejszą koncepcję rozwoju, a więc taką, która uwzględni wymiar kulturowy, transcendentny i religijny. Absencja jakiegokolwiek z wymienionych wyżej wymiarów, utrudnia dostęp do "życia bardziej ludzkiego" (nr 46).

Argumentacja Ojca św. ma wielorakie aspekty. Odwołuje się on do danych zawartych w Piśmie św., szczególnie zaś do Księgi Rodzaju. Rozwój tam przedstawiony wiąże się z posłuszeństwem Bogu i jego prawu. Idąc za myślą pierwszych kart Pisma św. Starego Testamentu, posiadanie i używanie dóbr winno być oparte na zasadach etycznych, na Bożym prawie.

W myśl Pisma św. także współczesny rozwój należy traktować jako kolejny etap historii człowieka, który swój początek bierze w dziele stworzenia. Tak jak w początkach rodzaju ludzkiego, tak i dzisiaj człowiek jest zagrożony przez akt nieposłuszeństwa Bogu. Jednak ten fakt nie może powodować u współczesnego człowieka postawy inercji, gdyż rozwój jest możliwy i konieczny. Należy jednak perspektywę rozwoju oprzeć o porządek moralny. Bez tej dymensji moralnej nie można mówić o autentycznym rozwoju (nr 30).

Ojciec św. odwołuje się również do wiary w Chrystusa Odkupiciela. W Boży plan odkupienia człowieka zostaje wprowadzona ludzka historia, naznaczona pracą tak jednostek jak i wysiłkiem zbiorowym dla polepszenia ludzkiej egzystencji tu na ziemi ale i dla uczestnictwa w pełni, która "zamieszkuje w Pa- nu i której udziela On swemu Ciału, którym jest Kościół"(nr 30).

W całej encyklice Pismo św. stanowi wyraźną inspirację i podstawę do nauki o prawdziwym rozwoju. Tak w dziele stworzenia jak i odkupienia upatruje Jan Paweł II akceptację rozwoju, wyzwolenia tak jednostek jak i zbiorowości. Ta nowa optyka "zapewnia nas, że postęp taki jest możliwy tylko dlatego, że Bóg Ojciec już od początku postanowił uczynić człowieka uczestnikiem swej chwały w zmartwychwstałym Jezusie Chrystusie (nr 31).

Mimo całej złożoności problemu rozwoju i piętrzących się trudności Papież widzi możliwość wyjścia z sytuacji w jakiej znalazł się świat w 20 lat po wydaniu Encykliki *Populorum progressio*. "Kościół musi z mocą potwierdzić, że możliwe jest przewyciężenie przeszkód, które przez nadmiar lub brak przeciwdziałają rozwojowi, a także głosić ufność w prawdziwe wyzwolenie" (nr 47). Nadzieja Kościoła w możliwości rozwoju sięga swymi korzeniami obietnicy Boga, który gwarantuje, że historia człowieka, którą on dziś przeżywa, nie jest sama w sobie zamknięta, ale pozostaje wciąż otwarta na urzeczywistnienie się Królestwa Bożego" (nr 47).

Ufność Kościoła sięga także do człowieka. Mimo słabości, której człowiek doświadcza, jest w nim wiele energii, które wyzwolone mogą przynieść wiele dobra dla niego samego i dla innych. Wśród wielu przymiotów człowieka jest też zakodowana "dobroć" w człowieku, gdyż jest on obrazem Stwórcy i znalazł się w orbicie odkupieńczego planu Jezusa Chrystusa. Jest też człowiek pod wpływem Ducha Świętego, który napętnia swą mocą indywidualnego człowieka i całą ziemię.

ZAKOŃCZENIE

Mimo, że Jan Paweł II pragnie uczcić swą encykliką naukę swego poprzednika, jak też ukazać ciągłość i odnowę nauki społecznej Kościoła, to nauczanie obecnego Papieża zyskało w problematyce rozwoju nowe naświetlenie, poszerzenie problematyki i jej pogłębienie. Tym samym nauka społeczna Kościoła zyskała nowy impuls do dalszych badań, analiz i aktywności "wszystkich braci i sióstr" (nr 49). Chociaż nauczanie społeczne na temat rozwoju nie stanowi dziś przysłowiowej "ziemi nieznannej", to jednak wymaga czujności w związku z obserwowanymi trendami rozwoju, jak też oceny tego procesu w świetle nauki Kościoła. Znaczne kwantum przemysłów w tej materii dostarcza encyklika Jana Pawła II *Sollicitudo rei socialis*.

PRZYPISY

1. KDK, nr 3.
2. B. L. M a s s e, *The Pope's Plea for Poor Nations*, "America" 117/1967/ s. 123 - 132.
3. KDK, nr 42.
4. RH, nr 13 - 14.
5. KK, nr 1.
6. G. J a r l o t, *L'Eglise et le developpment*, L'encyclique "Populorum Progressio" Etudes, mai 1967 s. 676.
7. Por. np KDK, nr 25. 64. 65: P a w e ł VI, *Populorum progressio*, nr 14, 19, 34, 35; P a w e ł VI, *Octogesima adveniens*, nr 20; J a n P a w e ł II, *LE* nr 18.
8. G. F r i e d m a n n, Z. K o w a l e w s k i, *Nauki społeczne a rozwój społeczny*, Warszawa 1971, s. 226 - 227.
9. J a n P a w e ł II, *Reconciliatio et Poenitentia*, nr 16.

S u m m a r y

CONSTANCY AND GROWTH OF THE SOCIAL DOCTRINE OF THE CHURCHE IN THE *SOLLICITUDO REI SOCIALIS*

The peper relates the social teaching of the *Sollicitudo rei socialis* to the content of the *Populorum progressio* as well to the integral social doctrine of the Catholic Church. Analysis of the paper is focused upon the concept of growth in the encyclical. The growth is understood not only in empiricel and economic categories but also as a cultural and spiritual growth that is necessary for the development of human person.

The criteria of social underdevelopment and development are analysed in the encyclical to develop a new perspective for the optimal growth of human society. In the teaching of John Paul II this very perspective is based on theological premises and underlines strong accent of Christian optimism.